

**Małgorzata Kamińska**

Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku

ORCID 0000-0002-1643-3949

DOI: 10.35464/1642-672X.PS.2020.3.04

## **Czy jesteśmy gotowi na edukację równościową? – dylematy społeczno-pedagogiczne**

### **Are we Ready for Equality Education? – Social and Pedagogical Dilemmas**

**ABSTRACT:** The provisions of the Universal Declaration of Human Rights show that every human being has rights and freedoms regardless of any differences in race, color, sex, language, religion, political and other opinion, nationality, social origin, property, birth or any other status. Developing respect for these rights and freedoms should be done through education and upbringing. Equality education is one of the dimensions of human rights education. Equality education emphasizes not only equality and tolerance, discrimination and inequality, stereotypes and prejudices. There is also talk of diversity in social life. It relates to democratic and civic education. This content became the leitmotif of the article.

The problem of the readiness of the Polish society and the education system to implement proper equality education in practice was presented. An attempt was made to diagnose the limitations and social and pedagogical conditions accompanying equality education. The problem was shown, among others in an ideological and political context. The problem was considered in the ideological and political context. The results of research on systemic and institutional manifestations of discrimination and intolerance in education were used. The issue of hate speech as a phenomenon which is in close correlation with the low level of equality education was also raised.

**KEYWORDS:** equality education, education system, human rights, discrimination, hate speech.

**STRESZCZENIE:** Z zapisów Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka wynika, iż każdemu człowiekowi przysługują prawa i wolności bez względu na jakiegokolwiek różnice rasy, koloru, płci, języka, wyznania,

poglądów politycznych i innych, narodowości, pochodzenia społecznego, majątku, urodzenia lub jakiegokolwiek innego stanu. Rozwijanie poszanowania tych praw i wolności powinno odbywać się w drodze nauczania i wychowania. Edukacja równościowa to jeden z wymiarów edukacji w zakresie praw człowieka. W edukacji równościowej podkreśla się nie tylko kwestie równości i tolerancji, dyskryminacji i nierówności, stereotypów i uprzedzeń. Mówi się też o różnorodności w życiu społecznym. Nawiązuje się do edukacji demokratycznej i obywatelskiej. Te treści stały się motywem przewodnim artykułu. Przedstawiono problem gotowości polskiego społeczeństwa i systemu edukacji do realizacji w praktyce właściwej edukacji równościowej. Podjęto próbę zdiagnozowania ograniczeń i uwarunkowań społeczno-pedagogicznych towarzyszących edukacji równościowej. Problem ukazano m.in. w kontekście ideologiczno-politycznym. Wykorzystano wyniki badań dotyczących systemowych i instytucjonalnych przejawów dyskryminacji, nietolerancji w edukacji. Poruszono też zagadnienie mowy nienawiści jako zjawiska pozostającego w bliskiej korelacji z niskim poziomem edukacji równościowej.

**SŁOWA KLUCZOWE:** edukacja równościowa, system edukacji, prawa człowieka, dyskryminacja, mowa nienawiści.

## Wprowadzenie

Pytanie zawarte w tytule tekstu jest być może nieco prowokujące, ale też nie całkiem bezpodstawne, zważywszy na fakt, iż od lat kolejni Rzecznicy Praw Obywatelskich kierują do kolejnych Ministrów Edukacji Narodowej listy z apelem o włączenie treści równościowych, tudzież edukacji na rzecz praw człowieka do podstaw programowych kształcenia ogólnego i podręczników. W jednym z ostatnich w 2017 roku RPO Adam Bodnar stwierdza: „Rzecznik Praw Obywatelskich wielokrotnie zwracał uwagę na rolę edukacji w upowszechnianiu idei praw człowieka, równego traktowania, demokracji i państwa prawa. System ochrony praw człowieka jest o tyle skuteczny, o ile osoby, którym prawa i wolności przysługują, mają świadomość ich istnienia i praktyczną umiejętność ich egzekwowania. Edukacja o prawach człowieka pełni także szczególną rolę w przeciwdziałaniu dyskryminacji i przemocy motywowanej uprzedzeniami. Tymczasem analiza nowej podstawy programowej prowadzi do wniosku, że treści te zostały znacznie ograniczone lub całkowicie pominięte na niektórych etapach kształcenia” (*Wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Edukacji Narodowej z dnia 20.03.2017 r.*). W odpowiedzi przekazywane są niezmiennie zapewnienia i deklaracje MEN o uwzględnieniu odpowiednich zapisów w dokumentach programowych. Są to jednak zapisy bardzo ogólnikowe, w których dominują wskazania do wychowania dzieci i młodzieży w duchu otwartości, tolerancji, akceptacji i szacunku dla drugiego człowieka, kształtowania postaw obywatelskich. Cytowane są zadania szkoły w zakresie kształtowania i rozwijania u uczniów postaw poszanowania praw człowieka (por. *Odpowiedź MEN na temat edukacji o prawach człowieka z dnia 12.04.2017 r.*). Próżno jednak szukać takich haseł, jak: przeciwdziałanie dyskryminacji i wykluczaniu w życiu publicznym osób należących do mniejszości

społecznych, kulturowych, religijnych czy seksualnych; identyfikowanie postaw i zachowań stereotypowych, uprzedzeń i kompleksów, szkodliwych z punktu widzenia budowania wspólnoty na bazie społeczeństwa obywatelskiego. Próżno szukać takich pojęć, jak: ksenofobia, homofobia, rasizm, nacjonalizm, szowinizm, antysemityzm, seksizm, mowa nienawiści, a z drugiej strony: emancypacja, równe traktowanie, wielokulturowość. Wydaje się, że dla decydentów oświatowych wszystko jest w porządku, bo za każdym razem przywoływane są przedmiotowe zapisy z Konstytucji RP, Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Konwencji o Prawach Dziecka. To jest ważne, ale tylko wtedy, gdy przekłada się na praktyczne działania w sferze politycznej, społecznej, ekonomicznej i edukacyjnej. Same deklaracje pozostają jedynie deklaracjami, a przykłady postaw i zachowań niepożądanych, szkodzących i krzywdzących przedstawiciele i przedstawicielki defaworyzowanych grup społecznych pojawiają się w życiu publicznym nader często. Świadczą o tym rozliczne doniesienia medialne i wyniki badań zawarte w raportach organizacji pozarządowych czy w publikacjach naukowych. Dochodzą do tego wcale nierzadkie przypadki jawnego lub ukrytego lekceważenia problemu edukacji równościowej przez osoby lub instytucje mające znaczący wpływ na opinię publiczną, światopogląd i realne zachowania wielu obywateli, a także próby krytykowania, ośmieszania i podważania wiarygodności środowisk zajmujących się edukacją równościową.

Odwołując się zatem do postawionego w tytule pytania zaryzykuję twierdzenie, że determinacja na rzecz wprowadzenia prawdziwej, rzetelnej edukacji równościowej w naszych placówkach oświatowych nie osiągnęła jeszcze oczekiwanego poziomu. Pomimo wielu publikacji, opracowań, raportów, projektów i analiz nie jesteśmy jeszcze gotowi na ten proces. Na przeszkodzie stoją nie tylko kwestie prawno-administracyjne, ale również bariery o charakterze organizacyjnym, programowym, środowiskowym i – jako żywo – mentalnościowym.

## Istota edukacji równościowej

Wydawałoby się, że w XXI wieku edukacja równościowa to naturalny – cywilizacyjny i społecznie – proces uświadamiania dzieci i młodzieży. W obliczu postępującej globalizacji kulturowej, społecznej i gospodarczej, ruchów mniejszościowych, migracji ludności, utrwalonych już w wielu krajach praktyk feministycznych i emancypacyjnych, demokratyzacji życia publicznego, pluralistycznego podejścia do kwestii religijnych, wyznaniowych, edukacja równościowa – czasem nazywana też antydyskryminacyjną – nie powinna budzić

szczególnych emocji i należałoby przyjąć ją jako jeden z elementów kształtowania racjonalnego, nowoczesnego światopoglądu młodych ludzi.

Z definicji bowiem:

edukacja równościowa zajmuje się takimi zagadnieniami jak dyskryminacja i stereotyp, społeczno-kulturowe źródła określonych form dyskryminacji, mechanizmy dyskryminacji w przestrzeni publicznej. Problematyka badawcza skupia się tu szczególnie wokół rozpoznawania obszarów dyskryminacji i nierówności, poznawania sposobów przeciwdziałania uprzedzeniom, tworzenia projektów edukacyjnych promujących równość i tolerancję, diagnozowania roli edukacji w budowaniu społeczeństwa demokratycznego, a także związku edukacji równościowej z edukacją obywatelską i demokratyczną (Łagoda 2015, s. 178).

Według E. Majewskiej „edukacja równościowa pokazuje, jak uczyć, że społeczeństwo jest zróżnicowane i pluralistyczne, że ludzie mają różne rasy i orientacje seksualne, że wyznają różne religie. Uczy komunikacji, tolerancji oraz skutecznego rozmawiania” (Majewska, Rutkowska 2008, s. 119).

Można uznać, że edukacja równościowa jest pewnym obszarem kompleksowej edukacji w zakresie praw człowieka, która ma nieco ogólniejszy wymiar. Edukacja w zakresie praw człowieka:

oznacza różne formy kształcenia, szkolenia, rozpowszechniania informacji, praktyk i działań, które mają na celu wyposażenie uczniów w wiedzę, umiejętności, rozumienie i kształtowanie ich postaw i zachowań, aby umożliwić im udział w tworzeniu i obronie powszechnej kultury praw człowieka w społeczeństwie, w celu ich promowania, a przede wszystkim ochrony praw człowieka i podstawowych wolności (*Council of Europe Charter on Education for Democratic Citizenship and Human Rights Education Recommendation CM/Rec(2010)7 and explanatory memorandum*, s. 7).

Mówi się tu zatem o budowaniu i uznawaniu pewnego rodzaju kultury praw człowieka wraz z ich promocją i ochroną. Ma to się odbywać w drodze nabywania wiedzy (edukacja o prawach człowieka), umiejętności (edukacja dla praw człowieka) i kształtowania zachowań (edukacja praw człowieka). W podobnym duchu wybrzmiewa stanowisko wypracowane przez instytucje i organizacje międzynarodowe (Council of Europe, OSCE/ODIHR, UNESCO, OHCHR), gdzie:

edukacja praw człowieka została zdefiniowana jako edukacja, szkolenia i informacje, których celem jest budowanie powszechnej kultury praw człowieka. Kompleksowa edukacja w zakresie praw człowieka to nie tylko wiedza o prawach człowieka i o mechanizmach, które je chronią, ale także pozwala nabyć

praktyczne umiejętności potrzebne do promowania, obrony i stosowania praw człowieka w życiu codziennym. Edukacja na rzecz obywatelstwa demokratycznego koncentruje się na praktykach i działaniach edukacyjnych, mających na celu pomóc młodym ludziom i dorosłym w odgrywaniu aktywnej roli w życiu demokratycznym i korzystaniu z ich praw oraz wypełnianiu obowiązków wobec społeczeństwa. Edukacja dla wzajemnego szacunku i zrozumienia podkreśla szacunek dla siebie, szacunek dla innych oraz kładzie nacisk na poprawę relacji między ludźmi o różnych tradycjach kulturowych (*Human Rights Education in the School Systems of Europe, Central Asia and North America: A Compendium of Good Practice 2009*, s. 9).

Pojawia się tu aspekt edukacji dla wzajemnego szacunku i zrozumienia, co wprost nawiązuje do edukacji równościowej, bo w niej chodzi przede wszystkim o szacunek i zrozumienie wobec potrzeb, oczekiwań, poglądów i sposobu życia innych ludzi. Bo w tej edukacji chodzi o prawo do zachowania godności. Istota edukacji równościowej w sposób jednoznaczny zawiera się w sojuszu z edukacją demokratyczną i obywatelską.

Edukacja równościowa to edukacja uwzględniająca zarówno kwestie dotyczące pojęć równości jak i różnorodności. W publikacji Towarzystwa Edukacji Antydyskryminacyjnej czytamy:

równość to równa możliwość każdej jednostki do korzystania ze swoich praw i wolności w życiu prywatnym, politycznym, społecznym, gospodarczym i obywatelskim, a także równy dostęp do ważnych dóbr, takich jak np. bezpieczeństwo, edukacja, informacje, kultura czy środki finansowe. Równość realizowana jest poprzez dwa rodzaje działań: po pierwsze – równe traktowanie wszystkich ludzi bez względu na ich indywidualne cechy czy przynależność do jakiegokolwiek grupy (grup). Równe traktowanie oznacza np. równość wobec prawa, takie samo prawo do głosu i decydowania w kwestiach dotyczących całej społeczności, równy dostęp do usług publicznych czy takie same warunki zatrudnienia (np. zasada równego wynagrodzenia za pracę o tej samej wartości — bez względu na jakąkolwiek cechę nie można różnicować wysokości wynagrodzenia osób, które wykonują taką samą pracę). Przeciwnością równego traktowania jest dyskryminacja. Drugi rodzaj działań to zagwarantowanie równych szans polegające na uwzględnianiu potrzeb i możliwości różnych osób i grup w taki sposób, by na równi z innymi mogły funkcjonować w społeczeństwie (w systemie edukacji, ochronie zdrowia, na rynku pracy, wobec instytucji państwowych itp.) (Rawłuszko, 2011, s. 9).

Z kolei:

jest stanem faktycznym, który należy wspierać i chronić. Różni się ze względu na różne przesłanki: płeć, kolor skóry, pochodzenie narodowe i / lub etnicz-

ne, religię lub światopogląd (a także wyznanie lub bezwyznaniowość), stopień sprawności fizycznej, stan zdrowia (fizycznego i psychicznego), wiek, orientację seksualną, status społeczny i ekonomiczny. Ze względu na te przesłanki, osoby i grupy są często dyskryminowane lub doświadczają przemocy motywowanej uprzedzeniami. Cechy odnoszące się do wymienionych przesłanek składają się na jednostkową tożsamość. Kształtują naszą indywidualność i jednocześnie dają poczucie przynależności do grupy lub wielu grup. Dzięki nim możemy określić „kim jesteśmy” wobec siebie i wobec innych. Poprzez doświadczanie różnorodności możliwe jest respektowanie wolności, godności i równości innych (Rawłuszko, 2011, s. 11).

W tym kontekście edukacja równościowa nie może ograniczać się jedynie do standardowego przekazu wiedzy, czyli przejawiać się w edukacji o równości i różnorodności. Znajomość praw człowieka i polityk równościowych to podstawa świadomego podejścia do życia w społeczeństwie demokratycznym, istotny element pełnoprawnej obywatelskości. Ważne jest, aby wiedzieć, jakie są mechanizmy i źródła dyskryminacji, wykluczania i braku tolerancji, jakie mogą być konsekwencje tych zjawisk i jakich instrumentów używać, aby im przeciwdziałać. Sama wiedza nie wystarczy, aby uczyć się niedyskryminowania i tolerancyjnych postaw. Obok tego powinno się zadbać o edukację dla równości i różnorodności rozumianej jako podejmowanie konkretnych działań w konkretnych instytucjach oświatowych, prowadzone przez konkretnych nauczycieli, wychowawców, pedagogów. Widzę to jako planowanie i organizowanie przedsięwzięć o charakterze społeczno-wychowawczym w codziennym funkcjonowaniu placówek oświatowych, w codziennych kontaktach i komunikacji w danym środowisku szkolnym lub przedszkolnym. Przedsięwzięć, które po jakimś czasie wejdą do kanonu postaw i zachowań całej społeczności – dzieci i dorosłych, a potem przenikną do środowiska lokalnego, rodzinnego, rówieśniczego. Przykłady dobrych praktyk już są i nie trzeba dużego wysiłku, aby uruchomić potencjał sił społecznych w środowisku, wykorzystać zasoby wspólnotowego działania. Dopełnieniem jest jeszcze jeden element – edukacja równości i różnorodności jako wyrabianie określonych umiejętności, sprawności w posługiwaniu się wiedzą. Z pewnością można do nich zaliczyć umiejętności miękkie: empatię, wrażliwość, uważność, asertywność, odwagę cywilną, budowanie relacji. Kluczowe są, moim zdaniem, zdolności interpretowania pojęć i zjawisk dotyczących dyskryminacji i nietolerancji, rozumienia innych kultur, wyznań, stylów życia, rozumienia wyborów innych ludzi. Niezbędną umiejętnością jest poszukiwanie, dobieranie i stosowanie racjonalnych argumentów w dyskusjach i debatach, np. na temat różnorodności społecznych i kulturowych. Powinno to znaleźć odzwierciedlenie w instytucjo-

nalnych programach i koncepcjach pedagogicznych, zarówno szkolnych, jak i przedszkolnych, np. w postaci edukacji międzykulturowej, edukacji seksualnej czy edukacji globalnej. Idąc tropem praw człowieka – prawo do edukacji równościowej jest (powinno być) prawem każdego człowieka, każdego ucznia, każdego dziecka niezależnie od tego, w jakim środowisku żyje i skąd pochodzi. Co ważne, edukacja równościowa nie powinna być utożsamiana jedynie z edukacją seksualną czy edukacją rodzajową (edukacją w zakresie problematyki płci biologicznej i kulturowej), bowiem jej przedmiotem – jak to wcześniej wspomniano – są problemy dyskryminacji i stereotypizacji różnorodnych grup społecznych oraz jednostek ze względu na różnorakie cechy, takie jak: płeć, kolor skóry, pochodzenie narodowe lub etniczne, religię lub światopogląd, stopień sprawności fizycznej, stan zdrowia, wiek, orientację seksualną, status społeczny i ekonomiczny.

### **Idea edukacji równościowej w debacie publicznej**

Idealnie byłoby, gdyby w ogóle nie było potrzeby zwracania uwagi na problem edukacji równościowej. Wówczas moglibyśmy w ostateczności zastanawiać się, jak ją udoskonalić, zmodernizować, dostosować do zmieniającej się rzeczywistości. Jednak idea edukacji równościowej dość opornie przebija się w debacie publicznej. Opór ten może wynikać z braku wiedzy lub sposobu jej upowszechniania, co odbija się na przekonaniach i jest identyfikowane w dyskusjach i przekazach medialnych. Bariery w budowaniu świadomości równościowej stanowią nierzadko kwestie ideologiczne i polityczne. Wspomina o tym Szymon Dąbrowski, wskazując na odwieczne spory „prawicy” i „lewicy”:

Argumenty tzw. prawicowe, powołując się na tradycję Kościoła katolickiego (oraz szerzej religię i naród jako wspólnotę), deklaratywnie bronią przed seksualizacją i deprivacją dzieci, zaś argumenty tzw. lewicowe, krytykując dominującą rolę Kościoła oraz tradycji, projektują rozwiązania wyalienowane z kulturowo-społecznego kontekstu polskiego społeczeństwa. Oba podejścia traktują edukację równościową jako projekt ideologiczny w tym znaczeniu, że w ich centrum (w sposób częściowo przynajmniej nieświadomy) nie stoi dbałość i odpowiedzialność za dziecko i młodego człowieka w tu i teraz obecnej rzeczywistości, ale raczej totalizujące wartości, które bezalternatywnie determinują wszelkie relacje społeczne i osobiste. W pierwszym przypadku padają argumenty, że tradycji i wspólnoty należy bronić przed zewnątrzami, wrogimi siłami (na przykład laicką Europą). W drugim przypadku, mowa jest o wartościach i indywidualności, dla których status quo jest zagrożeniem, wszelka zmiana, z istoty opozycyjna, jawi się zaś jako pozytywna (Dąbrowski, 2015, s. 162).

Polaryzuje to w charakterystyczny, trudny do przełamania sposób myślenia i działania ludzi, także tych zaangażowanych w edukację – decydentów oświatowych, rodziców, nauczycieli, naukowców. Słuszna wydaje się zatem refleksja o projekcie tzw. edukacji / szkoły / pedagogiki *słow* (por. Dąbrowski, 2015), która podpowiada, iż należałoby zacząć od kwestii spowolnienia edukacji na rzecz dialogu, uznania praw mniejszości, ale także zauważenia obaw i dylematów większości.

### **Realia systemowe i instytucjonalne edukacji równościowej**

Wydaje się, że powyższe problemy mają niebagatelny wpływ na funkcjonowanie edukacji w ogóle, co z kolei przekłada się na słabą determinację do realizacji przemyślanej edukacji równościowej. Mimo iż od lat w Unii Europejskiej promuje się zasadę równego traktowania w życiu społecznym, zawodowym, ekonomicznym i politycznym, w naszej edukacji wciąż jest to uparczywie odsuwane na dalszy plan. Trudno zauważyć, aby kolejnym zmianom w programach szkolnych towarzyszyła refleksja antydyskryminacyjna i realne dążenie do równowagi między treściami narodowymi, patriotycznymi, monokulturowymi, homogenicznymi i zagadnieniami wielokulturowości, pluralizmu, egalitaryzmu, wolności i swobód obywatelskich, wyboru tożsamości zgodnie z indywidualnymi przekonaniem i poglądami. Zazwyczaj ogranicza się to do nośnych haseł, podkreślania wartości tolerancji, otwartości i szacunku, jednak priorytety edukacyjne nadal sytuowane są w przestrzeni dość dysfunkcyjnej, hermetycznej społecznie i pedagogicznie.

W podstawach programowych kształcenia ogólnego można odnaleźć tylko szczątkowe zapisy z obszaru edukacji równościowej lub odnotować ich zupełny brak. Potwierdzają to m.in. wyniki badań Violetty Kopińskiej i Hanny Solarczyk-Szwec, w których analizowano treść podstaw programowych na wszystkich etapach edukacyjnych. Według badaczek: „nie zostało wyartykułowane ani jedno wymaganie, które odnosiłoby się do kształtowania umiejętności funkcjonowania uczniów i uczennic w środowisku wielokulturowym. [...] Tylko trzykrotnie zidentyfikowano propagowanie w treściach kształcenia szacunku dla różnic, w tym różnic płciowych, religijnych i etnicznych”. Nieco częściej, choć także w ograniczonym zakresie, stwierdzono obecność kategorii poszanowania prawa człowieka (wolność, równość, godność) – siedemnaście wymagań. Kategoria negatywnej oceny uprzedzeń, rasizmu i dyskryminacji oraz gotowość do pokonywania uprzedzeń wystąpiła jedynie w przypadku czterech wymagań i to na wyższych etapach kształcenia (Kopińska, Solarczyk-Szwec, 2016, s. 22–24). Autorki wyciągają wniosek, że „emancypacyjna



funkcja edukacji, która służy wspólnocie konstruktywistycznej (refleksyjnej, otwartej) jest znacząco słabiej reprezentowana w podstawach programowych w porównaniu z kompetencjami społecznymi i obywatelskimi o charakterze rekonstrukcyjnym i adaptacyjnym” (Kopińska, Solarczyk-Szwec 2016, s. 29).

Do podobnych wniosków w kontekście równości płci i pełnienia ról społecznych doszły inne badaczki – Beata Łaciak i Małgorzata Druciarek:

analiza zarówno podstaw programowych, jak i podręczników wskazuje jednoznacznie na dość konserwatywny model edukacji, w której rezygnuje się z uczenia podstawowych praw i wolności, tolerancji dla różnorodności, piętnowania różnych form dyskryminacji, zastępując to wiedzą o ludzkiej godności. W edukacji zupełnie brak zainteresowania kwestią płci, równości płciowej czy eliminowania dyskryminacji związanej z płcią. Problematyka ta właściwie nie istnieje w podstawach programowych. Analiza podręczników szkolnych pokazuje niezmienną od lat dominację chłopięcych bohaterów i bardziej atrakcyjne przedstawianie ich niż bohaterek dziewczęcych. W podręcznikach wyraźnie ujawniają się prezentowany tradycyjny i niezróżnicowany model rodziny, pewne aspekty dotyczące stereotypów płciowych czy dyskryminacji. Uderzająca jest także nadreprezentacja mężczyzn zarówno wśród autorów wybranych tekstów czytanek, jak i wśród prezentowanych postaci powszechnie znanych historycznych lub żyjących współcześnie (Łaciak, Druciarek, 2018, s. 27).

Podejście równościowe w edukacji to także równe traktowanie uczestników edukacji, równość praw i ich przestrzeganie w placówkach oświatowo-wychowawczych, w relacjach między uczniami, między uczniami a nauczycielami, podejmowanie adekwatnych działań prewencyjnych i skutecznego reagowania w sytuacjach dyskryminowania, mowy nienawiści i przemocy motywowanej uprzedzeniami. Przejawy dyskryminacji w szkołach, systemowe i instytucjonalne praktyki antydyskryminacyjne oraz formy edukacji antydyskryminacyjnej w debacie publicznej były przedmiotem badań społecznych zrealizowanych w 2015 roku w ramach programu Obywatele dla Demokracji. W szczególności sformułowanych konkluzjach zespół badaczek zwrócił uwagę, iż „nierówne traktowanie w ramach systemu edukacji ma różne oblicza. Dyskryminacja przejawia się w formie prześladowań konkretnych osób, praktyk instytucjonalnych obecnych w danych placówkach lub jako efekt norm funkcjonujących w całym systemie oświaty” (Chustecka, Kielak, Rawłuszko, 2016, s. 226). Zidentyfikowano (na podstawie doniesień medialnych) konkretne przypadki dyskryminacji i przemocy motywowanej uprzedzeniami w szkołach w całej Polsce, które były udziałem nie tylko uczniów, ale także nauczycieli. Wśród systemowych nieprawidłowości wskazano na: nierówny dostęp do edukacji ze

względu na niepełnosprawność czy miejsce zamieszkania; „lekceważenie praw i potrzeb uczniów i uczennic innego wyznania lub niewierzących przejawiają się w obecności symboli i praktyk katolickich w przestrzeni całej szkoły, poza lekcjami religii” (s. 227); blokowanie dostępu do rzetelnej edukacji seksualnej i równościowej. Według autorek raportu „dyskryminacja obecna w szerszym kontekście społecznym przekłada się na relacje rówieśnicze. Znaczącym utrudnieniem jest fakt, że sprawcami i sprawczyniami dyskryminacji oraz osobami prezentującymi postawy uprzedzone są również nauczyciele i nauczycielki. [...] Udział nauczycieli i nauczycielek w gronie osób publicznie nawołujących do przemocy motywowanej uprzedzeniami przyczynia się do legitymizacji tego typu zachowań wśród uczniów i uczennic” (s. 228). Przywoływane są przykłady mowy nienawiści w stosunku do uczniów i uczennic nieheteroseksualnych i transseksualnych, uchodźców, przemocy seksualnej wobec dziewcząt. Interwencja organów administracji publicznej (kuratorów oświaty) w większości takich przypadków zamyka się w ramach kontroli zgodności działalności placówki z przepisami prawa oświatowego. Brakuje skutecznych systemowych rozwiązań w kwestii zapobiegania tym zjawiskom. Jak piszą badaczki:

w zakresie przeciwdziałania dyskryminacji i przemocy motywowanej uprzedzeniami w szkołach dominują dwa podejścia. W przypadku części kuratoriów, wszystkie działania dotyczące bezpieczeństwa w szkole automatycznie traktowane są jako remedium na dyskryminację. Inne kuratoria prowadzą działania związane stricte z przeciwdziałaniem dyskryminacji – niestety, najczęściej są to inicjatywy pojedyncze i rozproszone. Dodatkowo, temat stereotypów, uprzedzeń i dyskryminacji traktowany jest wybiórczo – problematyka ta odnoszona jest przede wszystkim do kwestii niepełnosprawności, podchodzenia etnicznego i narodowego, różnic kulturowych oraz statusu migranta / uchodźcy (s. 232).

Zanotowano zaniedbania w sferze działań edukacyjnych dotyczących dyskryminacji i przemocy motywowanej uprzedzeniami w stosunku do osób i grup społecznych ze względu na orientację seksualną, tożsamość płciową, wiek, status społeczno-ekonomiczny, wygląd czy miejsce zamieszkania. Zdaniem badaczek, nie ma właściwie żadnej spójnej polityki antidyskryminacyjnej. Brakuje długofalowych strategii antidyskryminacyjnych, jasnego, wspólnego języka przekazu i determinacji w stanowczym przeciwstawianiu się zjawisku dyskryminacji. Ani Ministerstwo Edukacji Narodowej, ani Rzecznik Praw Dziecka nie prowadzą badań w tym zakresie. Do rzadkości należy wydawanie publikacji na temat przeciwdziałania dyskryminacji w szkołach lub promowania idei różnorodności społeczno-kulturowej. Autorki raportu zwracają uwagę na niedostrzeżenie przez decydentów oświatowych jeszcze jednej waż-

nej kwestii – postawach i zachowaniach dyskryminujących osoby o nieprzystającym do aktualnego wzorca kulturowego wyglądzie zewnętrznym. Zjawisko nazywane *atrakcjonizmem* jest przecież znane nie od dziś w szkołach i często wyraża się w postaci przemocy fizycznej lub mowy nienawiści.

## Edukacja równościowa a mowa nienawiści

Mowa nienawiści to kolejny problem społeczny, który z jednej strony jest skutkiem zaniechania lub pomijania pewnych działań edukacyjnych, a z drugiej strony stanowi realną przyczynę i jest narzędziem eskalowania sporów i konfliktów społeczno-kulturowych, negatywnych postaw społecznych dotyczących nierównego traktowania, braku tolerancji, a w skrajnych przypadkach piętnowania i wykluczania innych na margines społeczny. Mowa nienawiści to poważna przeszkoda na drodze wprowadzania zmian w życiu społecznym, także w obszarze edukacji równościowej. Jednocześnie paradoks polega na tym, że walkę z mową nienawiści można wygrać m.in. za pomocą przemyślanej, mądrej edukacji równościowej, zwłaszcza edukacji międzykulturowej i seksualnej. Mowa nienawiści to „różne typy emocjonalnie negatywnych wypowiedzi, wymierzonych przeciwko grupom, które opisuje się jako »gorsze«. Mowa nienawiści obejmuje wypowiedzi (ustne i pisemne) i przedstawienia ikonograficzne łączące, oskarżające, wyszydzające i poniżające grupy i jednostki z powodów po części przynajmniej od nich niezależnych – takich jak przynależność rasowa, etniczna i religijna, a także płeć i inne” (Rawłuszko, 2011, s. 14).

To zjawisko budzi tym większy niepokój i obawy, gdy spojrzymy na wyniki badań. Otóż mową nienawiści posługują się częściej ludzie młodzi, częściej mężczyźni niż kobiety. Najchętniej przyznają się do używania jakiejś formy mowy nienawiści nastolatki. Zdaniem badaczy z Fundacji im. S. Batorego „w 2016 roku najczęstszym obiektem mowy nienawiści w Polsce są uchodźcy i geje. Badani deklarują stosunkowo częsty kontakt z mową nienawiści skierowaną przeciw wyznawcom islamu, Romom i osobom czarnoskórym. Z mową nienawiści Polacy stykają się głównie w internecie (szczególnie młodzież), w telewizji (głównie dorośli) oraz w codziennych rozmowach i na ulicy” (Wiśniewski i in., 2017, s. 5). W porównaniu z rokiem 2014, kiedy to przeprowadzono podobne badania, zwiększył się zakres i intensywność stosowania mowy nienawiści, zwłaszcza w mediach – zarówno tradycyjnych jak i elektronicznych. Wzrósł odsetek respondentów deklarujących kontakt z wypowiedziami antysemitycznymi, islamofobicznymi czy antyukraińskimi w przestrzeni publicznej. Nie analizowano wówczas zjawiska mowy nienawiści wobec osób o odmiennej orientacji seksualnej, ale można domniemywać, że i w tym przypadku

sytuacja byłaby podobna. Badacze wskazują również na niebezpieczne skutki takiego stanu, ujawnione przez Centrum Badań nad Uprzedzeniami Uniwersytetu Warszawskiego. W badaniach eksperymentalnych i korelacyjnych stwierdzono bowiem istnienie zjawiska „desensytyzacji: im większy jest kontakt z mową nienawiści w otoczeniu, tym bardziej ludzie się z nią oswiają, przestając postrzegać mowę nienawiści jako poważny problem społeczny” (Wiśniewski i in., 2017, s. 6). Prowadzi to, szczególnie u młodzieży, do przeświadczenia, że mowa nienawiści to coś, co staje się powoli normą, a wykluczanie i przemoc wobec mniejszości społecznych i kulturowych można uznać za zachowania – w swoisty sposób – uzasadnione i usprawiedliwione. Co ciekawe, badacze wnioskują, że przyczyną szerzenia się nienawistnego języka w przestrzeni publicznej są nie tyle określone uprzedzenia i stereotypy, co pogarda, której źródłem jest brak empatii i przedmiotowe traktowanie innych ludzi.

Czy z pedagogicznego punktu widzenia powinniśmy dać na to przyzwolenie, pokiwać z dezaprobatą głową i przejść do porządku? Czy jako społeczeństwo stać nas na to, aby tylko potępiać mowę nienawiści, nie proponując rzeczywistych działań edukacyjnych? Obecna sytuacja – z jednej strony dowodzi postępującej anomii społecznej, bezmyślności i lekceważenia norm, a z drugiej strony – nie zadbaliśmy jak dotąd o skuteczne narzędzia przeciwdziałania upowszechnianiu się tego zjawiska, jak chociażby planową i celową edukację równościową. Jednocześnie utrwalanie i uwierzytelnianie w wielu środowiskach postaw rasistowskich, homofobicznych, seksistowskich wydaje się zdecydowanie trudniejszą przeszkodą do pokonania w szerzeniu wiedzy i kreowaniu zachowań tolerancyjnych, zwłaszcza wśród młodych ludzi.

## Refleksje końcowe

Wracając do pytania sformułowanego w tytule, można powiedzieć, że istnieje wiele przesłanek świadczących o deficytach życia społecznego, które uzasadniają potrzebę mądrej i przemyślanej edukacji równościowej. Zarazem trzeba mieć jednak świadomość występujących ograniczeń i uwarunkowań społeczno-pedagogicznych, które istotnie determinują jej przebieg i sposób wprowadzania.

W przytoczonych badaniach wyraźnie widać dysfunkcjonalność systemową i instytucjonalną naszego systemu oświatowego z punktu widzenia edukacji równościowej. Część z przedstawionych problemów nie pojawiła się wczoraj. Jest obecna od wielu lat, można powiedzieć nawet, że od zawsze. Część jednak to zjawiska, które zostały wywołane stosunkowo niedawno. Paradoksalnie ujawniły się dzięki m.in. rosnącej świadomości społecznej, aktywności ruchów społecznych i obywatelskich, rozwojowi technologii informacyjno-ko-

munikacyjnych. Wiadomo że są związane z przemianami globalnymi, migracją kulturową i ekonomiczną. Niepokojące są nie tylko same przejawy dyskryminacji i wykluczania grup i jednostek z życia społecznego i odbierania im należnych praw, ale także ich skutki społeczne, które nabrzmiewają i mają coraz bardziej drastyczny wymiar.

Pokazuje to jak ważną sprawą jest edukacja równościowa, która pozwoliłaby zredukować poziom dyskryminacji w stosunku do grup mniejszościowych. Jednak idei równościowego i tolerancyjnego traktowania innych ludzi nie da się promować li tylko przy pomocy pięknie brzmiących haseł i zapewniania, że „przecież są zapisy w programach nauczania”. W obliczu jasno zarysowanych pól działania i istniejących rekomendacji (w tym przede wszystkim organizacji pozarządowych), nie można już uzasadniać swoistej bierności decydentów oświatowych w realizacji edukacji równościowej. Istnieje realne ryzyko, że bierność ta przenika także do nauczycieli, którzy nie mając oparcia w decyzjach i dokumentach oświatowych są skutecznie zniechęceni do edukacji równościowej. I choć obawy nauczycieli przed podejmowaniem działań w tym zakresie są uzasadnione, to świadomość długofalowych konsekwencji bierności edukacyjnej i zachowawczego podejścia szkoły jako takiej do problemu dyskryminacji, stereotypów społecznych i kulturowych, mowy nienawiści nie powinna zostać uszpięta. Tym bardziej, że wyniki badań świadczą również o negatywnych postawach nauczycieli wobec mniejszości. A to przekłada się na reakcje uczniów i postrzeganie przez nich relacji międzyludzkich w każdym wymiarze życia społecznego.

## Bibliografia

- Chustecka, M., Kielak, E., Rawłuszko, M. (red.) (2016), *Edukacja antydyskryminacyjna. Ostatni dzwonek! O deficytach systemu edukacji formalnej w obszarze przeciwdziałania dyskryminacji i przemocy motywowanej uprzedzeniami. Raport z badań*. Warszawa: Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej.
- Council of Europe Charter on Education for Democratic Citizenship and Human Rights Education Recommendation CM/Rec(2010)7 and explanatory memorandum, <https://rm.coe.int/t/16803034e3> (dostęp: 11.08.2020).
- Dąbrowski, S. (2015). Pedagogika słow strategią działania w edukacji równościowej. W: K. Błaśńska, S. Pasikowski, G. Piekarski, J. Ratkowska-Pasikowska, *Nierówności społeczne. W trosce o otwarcia horyzontów edukacji*. Gdańsk: Fundacja Instytut Równowagi Społeczno-Ekonomicznej.
- Koba, L. *Edukacja w zakresie praw człowieka*. [http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/59044/PDF/09\\_Laura\\_Koba.pdf](http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/59044/PDF/09_Laura_Koba.pdf) (dostęp: 11.08.2020).
- Kopińska, V., Solarczyk-Szwec, H. (2016). Edukacja dla wspólnoty? Krytyczna analiza podstaw programowych kształcenia ogólnego. *Forum Oświatowe*, 28(1). <http://forumoswiatowe.pl/index.php/czasopismo/article/view/396> (dostęp: 13.08.2020).

- Łaciak, B., Druciarek, M. (2018). *Kwestia płci w nowych podstawach programowych i wybranych podręcznikach szkolnych*. Warszawa: Fundacja Instytut Spraw Publicznych.
- Łagoda, A. (2015). Edukacja równościowa jako niezbędny element edukacji obywatelskiej i wychowania do tolerancji szanse/możliwości/wyzwania w dobie kryzysu migracyjnego. W: K. Błasińska, S. Pasikowski, G. Piekarski, J. Ratkowska-Pasikowska (red.). *Nierówności społeczne. W trosce o otwarcia horyzontów edukacji*. Gdańsk: Fundacja Instytut Równowagi Społeczno-Ekonomicznej.
- Majewska, E., Rutkowska, E. (2008). *Równa szkoła – edukacja wolna od dyskryminacji. Poradnik dla nauczycielek i nauczycieli*. Gliwice: Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej.
- Odpo*w*ie*ź* MEN na temat edukacji o prawach człowieka z dnia 12.04.2017 r. <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Odpowied%C5%BA%20MEN%20na%20temat%20edukacji%20o%20prawach%20cz%C5%82owieka.pdf> (dostęp: 10.08.2020)
- Rawłuszko, M. (red.). (2011). *Edukacja antydyskryminacyjna i jej standardy jakościowe*. Warszawa: Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej.
- Wiśniewski, M., Hansen, K., Bilewicz, M., Soral, W., Świdorska, A., Bulska, D. (2017). *Mowa nienawiści, mowa pogardy. Raport z badania przemocy werbalnej wobec grup mniejszościowych*. Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego.
- Wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Edukacji Narodowej z dnia 20.03.2017 r. <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Wyst%C4%85pienie%20RPO%20dotycz%C4%85ce%20podstawy%20programowej.pdf> (dostęp: 10.08.2020).